

Witam,

Zwracam się do Państwa, bo wierzę, że jesteście Państwo ludźmi o dużej wyobraźni...

Proszę wyobrazić sobie, że pewnego dnia budzimy się ze świadomością, że w nieodległej przyszłości chodzenie, które jest naturalne dla zdrowego człowieka, okaże się niemożliwe, a wykonywanie najprostszych czynności manualnych przyjdzie nam z trudem. Jesteśmy skazani na wózek inwalidzki i pomoc innych ludzi, bo nie możemy funkcjonować samodzielnie. O spacerze z rodziną przypominamy sobie, oglądając wspólne fotografie, a o grze w piłkę z dorastającym synem możemy tylko marzyć. Towarzyszy nam ból fizyczny i poczucie niemocy. A nie ulegliśmy żadnemu wypadkowi, nie jesteśmy też niepełnosprawni od urodzenia. Naszą diagnozą jest polineuropatia.

Zwracam się do Państwa, bo choruję na polineuropatię...

Na polineuropatię, tzn. uszkodzenie nerwów obwodowych rąk i nóg choruję od dwunastu lat. Moja choroba jest bardzo rzadką odmianą polineuropatii, prawdopodobnie jestem jedną z kilku, być może jedyną osobą posiadającą ten rodzaj polineuropatii w Polsce, a może nawet na świecie. Do tej pory mimo licznych badań nie udało się ustalić przyczyny tej choroby. Jest ona nieuleczalna, przewlekła i postępująca. Z każdym miesiącem odczuwam jej skutki, a uszkodzenie nerwów jest coraz większe, co prowadzi do zaniku mięśni. Na tę odmianę polineuropatii nie ma lekarstwa. Moje leczenie polega na codziennej rehabilitacji metodą PNF, McKenzie oraz na ćwiczeniach z użyciem przyrządów stacjonarnych. Rehabilitacja nie usuwa objawów, jedynie je spowalnia.



Zwracam się do Państwa z apelem o pomoc...

Szansą na cofnięcie objawów mojej choroby jest przeszczep komórek macierzystych. Zostałem zaproszony przez lekarzy do Bethune International Peace Hospital Shijiazhuang w Chinach na leczenie. Uważa się, że przeszczep komórek macierzystych jest jedynym skutecznym sposobem na pokonanie mojej choroby. Koszt leczenia wynosi 26.300 dolarów. Niestety taka suma znajduje się poza moim zasięgiem finansowym. Upływający czas działa ponadto na moją niekorzyść, dlatego proszę o wsparcie w finansowaniu mojego leczenia. Każda podarowana przez Państwa kwota jest dla mnie cenna. Proszę, pomóżcie mi uciec od wózka inwalidzkiego, przekazując darowiznę Fundacji Kairos mieszczącej się przy ul. Sępiej 2-6, 53-143 Wrocław. Przelew proszę wykonać na wybrany numer z poniższych kont:

32 2490 0005 0000 4500 4865 5875 (Alior Bank)

68 1140 2004 0000 3302 5930 1235 (mBank)

Ważne!: By Twoje pieniądze trafiły do mnie zatytułuj przelew: Pomoc dla Witka.

Dziękuję,

Witold Pańczyszyn

Ps. Moim marzeniem jest zagrać w piłkę nożną z moim synkiem. Wiem, że to marzenie się spełni. ☺